

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Opolu ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony D. W. (1) w lipcu 2014r odbywał karę pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym w O..

W związku z nałożoną na skazanego karą dyscyplinarną w postaci umieszczenia w izolatce, w dniu 03 lipca 2014r funkcjonariusze SW mieli rozkaz przeprowadzenia oskarżonego z celi mieszkalnej do izolatki. Rozkaz ten wykonywali Ł. Z., E. C., M. Z. (1) i P. Ć. (1). Już od momentu wyjścia z celi mieszkalnej i poinformowania D. W. (1) o przeprowadzeniu wobec niego kontroli osobistej zachowywał się on agresywnie, używał wulgaryzmów, jednak początkowo nie kierował ich bezpośrednio pod adresem funkcjonariuszy. W drodze do pomieszczenia dyżurki oddziałowego, gdzie miało nastąpić dokonanie kontroli osobistej i bagażu, agresywne zachowanie osadzonego eskalowało i wówczas już wyzywał on wszystkich funkcjonariuszy słowami „pojeby” „kurwy”, „buraki” „pedały”, oraz groził im, że „mieszka 2 km od więzienia, to się spotkamy i was zajebię”.

W trakcie przeprowadzania czynności oskarżony był pobudzony, agresywny i nie reagował na wydawane polecenia, zaś całe zdarzenie trwało ok. 15 minut.

Zdarzenie to przypadkowo obserwował M. M. (1), który przechodząc korytarzem zauważył, że D. W. źle odnosił się do funkcjonariuszy, wyzywał ich wulgarnie, sprawiał wrażenie osoby pobudzonej. Oskarżony groził funkcjonariuszom, że „im pokaże”, twierdził, że oni go pobili, choć M. M. nie widział u niego żadnych obrażeń ciała.

(Dowód: zeznania św. E. C. – k. 6-8, k. 131-132, zeznania św. P. Ć. (1) – k. 11, k. 132, zeznania św. Ł. Z. – k. 14, k. 132-133, zeznania św. M. Z. (1) – k. 15, k. 133, wniosek o wymierzenie kary dyscyplinarnej – k.36-39, zeznania św. M. M. (1) – k. 147-148)

Oskarżony ma 39 lat, na stałe zamieszkuje w mieszkaniu socjalnym w O. przy ul. (...). Legitymuje się wykształceniem podstawowym, jest rozwiedziony, nie posiada na własnym utrzymaniu innych osób. D. W. nie posiada majątku ani dochodów, a do 2017r będzie przebywał w jednostce penitencjarnej gdzie odbywa karę.

D. W. (1) jest osobą wielokrotnie karaną głównie za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym również takie, które są związane z zastosowaniem przemocy.

Wyrokiem SR w Opolu z dnia 17 stycznia 2013r w sprawie VII K 619/12 D. W. (1) został skazany na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 226 § 1 kk oraz na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk. Kary te odbywa od dnia 02.08.2013r z zaliczeniem okresu od 07.11.2011r do 19.01.2012r.

(Dowód: dane o karalności oskarżonego – k. 45-47, k. 141-143, dane osobopoznawcze – k. 48, k. 110, odpis wyroku w sprawie VII K 619/12 – k. 169-170)

Oskarżony D. W. (1) w postępowaniu przygotowawczym nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Wyjaśniając w dniu 10 grudnia 2014 D. W. (1) nadal nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, stwierdzając, że nie jest prawdą, by groził funkcjonariuszom AŚ, przy czym w ocenie oskarżonego taki zarzut wynika z faktu, że złożył on w lipcu 2014r zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w postaci pobicia go przez funkcjonariuszy. Jeżeli chodzi o zdarzenie z 3 lipca 2014r, to wyglądało ono w ten sposób, że na korytarzu zaczepił oskarżonego M. Z. pytając dlaczego „pisze na oddziałowego, że zaginął list z kartką i znaczkami z dyżurki”, po czym nawiał D. W. konfidentem. Oskarżony nazwał wówczas M. Z. „bydlakiem” albo „chamem”. Po obiedzie M. Z. zabrał D. W. na dyżurkę celem jego przeszkukania. W dyżurce padały obustronne wyzwiska, bowiem D. W. powiedział pod adresem funkcjonariuszy, iż są „bydlakami, chamami i bandytami w mundurach”, będąc uprzednio sprowokowanym

przez pokrzywdzonych, którzy także wulgarnie go wyzywali. Część tych wyzwisk słyszał J. M.. Oskarżony na pewno nie groził funkcjonariuszom, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że jest to karalne.

W postępowaniu sądowym oskarżony nadal nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na pytania.

(Dowód: protokół przesłuchania podejrzanego – k. 43, wyjaśnienia oskarżonego k. 73-74, k. 110)

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu sprawstwo i wina oskarżonego D. W. (1) w odniesieniu do zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości, aczkolwiek opis czynu jak i przyjęta przez Prokuratora kwalifikacja prawna winna ulec zmianie w zakresie opisanym w dalszej części uzasadnienia.

Rekonstruując stan faktyczny sprawy Sąd opierał się na dowodach z dokumentów, w tym wnioskach o wymierzenie kary dyscyplinarnej, z którego to dowodu wynika iż tylko na przestrzeni miesięcy czerwca i lipca 2014r D. W., odbywający karę pozbawienia wolności, odnosił nie w sposób nieregularny w stosunku do funkcjonariuszy SW, co skutkowało skierowaniem przeciwko niemu 4 wniosków o wymierzenie kary dyscyplinarnej. Ponadto wziął Sąd pod uwagę dane o karalności oskarżonego, dane osobopoznawcze, oraz odpis wyroku w sprawie VII K 619/12, na podstawie którego należało uznać, iż zarzucanego czynu D. W. (1) dopuścił się w warunkach recydywy podstawowej. Wszystkie opisane powyżej dokumenty uznał Sąd za pełni wiarygodne, tym bardziej, że żadna ze stron skutecznie nie zakwestionowała ich treści.

Decydujące znaczenie dla sprawy miały jednak dowody z zeznań świadków, wśród których na plan pierwszy wysuwają się relacje samych pokrzywdzonych. Relacje te Sąd uznał za przekonujące i wiarygodne, albowiem pozostawały one w sobie w korelacji, wzajemnie się uzupełniały, były konsekwentne i jednolite. Istotnym argumentem dla oceny tychże zeznań poczynionej przez Sąd był i ten, że wszyscy pokrzywdzeni funkcjonariusze zgodnie twierdzili, że z osobą oskarżonego mieli jedynie okazjonalny kontakt przy wykonaniu wymierzonej mu kary dyscyplinarnej, natomiast wcześniej żadnej styczności z nim nie mieli. Tym samym więc trudno realnie przyjąć, że funkcjonariusze z jakichś bliżej nieznanych powodów mieliby swoimi zeznaniami pogorszyć sytuację oskarżonego, który do momentu zdarzenia był osobą dla nich zupełnie anonimową.

Co więcej, relacje pokrzywdzonych potwierdza również w swoich zeznaniach św. M. M. (1), podnosząc, że co prawda widział jedynie niewielki fragment zdarzenia i to nie funkcjonariusze, a właśnie oskarżony zachowywał się w sposób dalece odbiegający od regulaminowego, był wręcz „naładowany” negatywnymi emocjami i posuwał się do wyrażania pokrzywdzonym, iż „jeszcze im pokaże”, natomiast pokrzywdzeniu zachowywali się spokojnie, aczkolwiek widać było, że nie akceptują takiego sposobu zachowania, jaki prezentował osadzony. Relacji św. M. również zdaniem Sądu nie można zakwalifikować inaczej, jak tylko zaliczając je do dowodów wiarygodnych, skoro świadek relacjonuje to, czego sam był świadkiem, w takim zakresie w jakim zdarzenie to pamięta, nie ubarwiając przy tym przebiegu zdarzenia, co jednoznacznie świadczy o dużej odpowiedzialności M. M. za wypowiedziane słowa. Po wtóre wniosek o przesłuchanie tego świadka złożył sam D. W., zatem również w jego ocenie świadek był osobą na tyle wiarygodną, że na podstawie jego zeznań oskarżony planował budować swoją linię obrony – aczkolwiek nieskutecznie, bowiem świadek nie potwierdził tych spostrzeżeń, które forsował oskarżony, wskazując, że M. M. musiał widzieć u niego obrażenia ciała, będące skutkiem pobicia go przez funkcjonariuszy SW.

Pozostali słuchani w sprawie świadkowie, a to A. C., P. S., czy T. S. żadnych istotnych postępowania treści nie wnieśli, wskazując, że nie byli świadkami zdarzenia z dnia 3 lipca 2014r. Taki sam wniosek wypływa z analizy protokołu przesłuchania św. J. M., którego zeznania Sąd odczytał po myśli art. 391 § 1 kpk, w związku z niemożnością dostarczenia świadkowi wezwania na rozprawie.

Na tle relacji świadków, które uznał Sąd za wiarygodne, nieprzekonująco wypadają wyjaśnienia D. W. złożone w postępowaniu przygotowawczym, gdzie wskazywał, iż pomówieniami są twierdzenia funkcjonariuszy, jakoby

oskarżony miał im grozić, a są one jedynie efektem zemsty za to, że oskarżony złożył przeciwko nim zawiadomienie o pobiciu go.

Tymczasem jak wiadomo Sądowi z urzędu, a na co Sąd zwrócił również uwagę stron (k. 134), istotnie takie zawiadomienie zostało przez oskarżonego złożone, co skutkowało wszczęciem śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy SW w dniu 3 lipca 2014r polegającego m.in. na pobiciu osadzonego D. W. (1) oraz znieważaniu go, jednakże ostatecznie śledztwo to zostało umorzone. Zażalenie na tą decyzję procesową złożył oskarżony, ale postanowieniem z dnia 12 marca 2015r w sprawie VII Kp 6/15 SR w Opolu zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy, jednoznacznie podkreślając w uzasadnieniu, że rzekome wyzywanie i pobicie D. W. nie miało miejsca, a wręcz przeciwnie – to sam skarżący zachowywał się nieregularnie i obraźliwe wobec funkcjonariuszy, między innymi odgrządzając się im.

Wyjaśnienia oskarżonego tym bardziej nie współgrają z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, że jak wynika to ze wspomnianego wyżej dowodu w postaci wniosków o wymierzenie kary dyscyplinarnej, zdarzenie z dnia 3 lipca 2014r nie było incydentalne, a oskarżony ma zdecydowanie duży problem z właściwym zachowaniem, prezentując roszczeniową i arogancką postawę.

Oskarżony D. W. (1) stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 224 § 2 kk oraz z art. 226 § 1 kk.

Jeśli idzie o pierwsze ze wskazanych przestępstw, to polega ono na stosowaniu przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej. W doktrynie prawa karnego jak i w orzecznictwie sądowym przyjmuje się, iż „przemoc” to oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają lub udaremniają opór, prowadzące do przełamania woli osoby zmuszanej, lub uniemożliwiają powzięcie woli (H., Przemoc..., s. 69). Co więcej w przypadku omawianego przestępstwa przemoc ta nie musi być skierowana w stosunku do osoby, ale także w stosunku do rzeczy, nie jest również konieczne aby przemoc stosował sprawca wobec osoby, której opór zamierza złamać lub której wolę chce przełamać, gdyż jego działania mogą dotyczyć także osoby trzeciej (vide: Komentarz do art. 224 § 2 kk pod red. A. Barczak – Oplustil wyd. Zakamycze 2006). Drugą postacią sprawcą jest stosowanie „groźby bezprawnej”. Groźba bezprawna to nie tylko groźba karalna, ale także groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego najbliższych (szantaż). Groźba bezprawna, jako postać popełnienia przestępstwa określonego w art. 224 § 1 kk, musi być na tyle realna, że u obiektywnego obserwatora wywołuje przekonanie, że jest zdolna wpłynąć na decyzję woli jej adresata w kierunku podjęcia wymuszonego groźbą zachowania się. Istotne jest wreszcie to, aby przemoc lub groźba skierowane były do „funkcjonariusza publicznego” (a zatem również funkcjonariusza SW) lub osoby przybranej mu do pomocy oraz to, by czynności te dotyczyły „czynności służbowej” a zatem czynności, która realizuje zadania instytucji państwowych lub samorządowych, dla której wykonania przewidziane są jakieś normy proceduralne, a powierzana jest z reguły do wykonywania funkcjonariuszom publicznym” (O. Górniok (w:) Kodeks..., s. 30). Czynność służbowa będzie z reguły tą czynnością, do której przeprowadzenia kompetentny jest dany funkcjonariusz publiczny. Odnosząc zatem powyższe rozważania do ustalonego w sprawie stanu faktycznego w ocenie Sądu nie ma wątpliwości, iż oskarżony dopuścił się występku z art. 224 § 2 kk poprzez stosowanie groźby karalnej. Jak wynika to z materiału dowodnego na którym opierał się Sąd ustalając stan faktyczny w sprawie, a to w szczególności zeznań świadków: E. C., P. C., Ł. Z., M. Z. (1) i M. M. (1), oskarżony D. W. (1) w dniu 03.07.2014r podczas realizowania przez pokrzywdzonych czynności służbowej w postaci umieszczenia osadzonego w celi izolacyjnej, groził wspomnianym funkcjonariuszom zabójstwem, stwierdzając, że „mieszka 2 km od więzienia i jak się spotkają to ich zajebie”.

Zdaniem Sądu nie może być kwestionowana obawa pokrzywdzonych co realności spełnienia tej groźby zważywszy na kontekst sytuacyjny, w którym została ona wypowiedziana tj. podczas realizacji kary dyscyplinarnej, przez oskarżonego który tym faktem był zdenerwowany, nie omieszkując przy tym wulgarnie wyzywać pokrzywdzonych. Nie bez znaczenia jest przy tym osobista niechęć oskarżonego do funkcjonariuszy SW, o czym świadczy chociażby wielość skierowanych przeciwko niemu wniosków o ukaranie, głównie na tej podstawie, że zachowywał się on nieregularnie wobec przełożonych, czy też odmawiał wykonywania ich poleceń, jak również potwierdzający

ten wniosek fakt złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa pobicia oskarżonego przez pokrzywdzonych, które w istocie nie miało miejsca. Bardzo wyraźna staje się subiektywna obawa pokrzywdzonych na tle zeznań św. M., który podkreślał, że D. W. był „bardzo naładowany” i w takim stanie wypowiadał owe groźby, natomiast „funkcjonariusze zachowywali się spokojnie, ale było po nich widać, że nie są zadowoleni i nie akceptują tego co pan W. mówi pod ich adresem”. Zdaniem Sądu nie może być również kwestionowana obiektywna realność wypowiedzianych przez oskarżonego groźb, albowiem jak wynika to z relacji św. E. C., Ł. Z. i M. Z. (1) potraktowali wypowiedziane przez oskarżonego słowa poważnie, gdyż nie znali go wcześniej bliżej, wszyscy pracują na terenie O., które nie jest dużą aglomeracją, co wiąże się łatwością dotarcia do pokrzywdzonych po opuszczeniu AŚ przez oskarżonego, zaś oskarżony – jak sam twierdził - mieszka bardzo blisko miejsca zatrudnienia świadków, a wywodzi się ze środowiska kryminogennego, w związku z czym jego zachowanie dla w/w funkcjonariuszy było nieprzewidywalne. Zdaniem Sądu trudno odmówić racjonalności takiej argumentacji, bowiem każdy przeciętny obywatel znajdujący się w sytuacji pokrzywdzonych również obiektywnie mógłby się czuć zagrożony. Prawdą jest również i to, że funkcjonariusze SW z racji wykonywanej służby wiążącej się z codziennym kontaktem z osobami osadzonymi, nierzadko o bogatej przeszłości kryminalnej, powinni z większą rezerwą podchodzić do wulgarnych wypowiedzi osadzonych, czy też nagminnie wypowiedzianych przez nich groźb. Taki dystans jest w AŚ w O. utrzymywany, co wynika chociażby z zeznań świadka P. Ć., wskazującego, że takich groźb zazwyczaj nie traktuje poważnie, ale w tym konkretnym przypadku czuł się zagrożony. Zważyć bowiem należy na fakt, że oskarżony jest osadzonym specyficznym, sprawiającym trudności w kontaktach z kadrą AŚ, osobą wielokrotnie karaną, w tym również za przestępstwa z art. 280 kk w warunkach multirecydywy, z art. 190 § 1 kk, czy art. 281 kk, zatem wiążących się z zastosowaniem przemocy lub groźby, co uprawnia do postawienia wniosku, iż agresja jest niejako wpisana w naturę oskarżonego i nie cofnie się on przed niczym, aby tylko osiągnąć zakładany przez siebie cel.

Jeśli idzie o drugie z przestępstw, którego znamiona wyczerpuje czyn zarzucany D. W., to czyn ten wyczerpuje znamiona przestępstwa opisanego w art. 226 § 1 kk stanowiącego, iż karze podlega ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie, w zakresie niekwestionowanym także przez samego oskarżonego wynika tymczasem, iż prawdą jest, że używał on wobec funkcjonariuszy SW wulgaryzmów, przy czym jak twierdzi oskarżony sam również był przez nich wyzywany. Niemniej jednak wersji oskarżonego żaden inny dowód nie potwierdza, a św. M., który był w tej sprawie bezstronnym obserwatorem zdarzenia twierdzi, że było wręcz przeciwnie – to funkcjonariusze zachowywali się spokojnie, zaś D. W. używał „niewłaściwych słów pod adresem funkcjonariuszy” (k. 147/2). Wniosek taki potwierdza również wywód SR w Opolu zawarty w uzasadnieniu postanowienia w sprawie VII KP 6/15, gdzie Sąd wprost stwierdza, że „sytuacja opisana przez D. W. (1) (rzekome wyzywanie i bicie jego osoby przez funkcjonariuszy) nie miała miejsca. Wręcz przeciwnie, to osadzony D. W. (1) zwracał się do strażników w sposób nieregulaminowy, a przede wszystkim obraźliwy”

Zarzucanego przestępstwa dopuścił się oskarżony w warunkach recydywy podstawowej. Zgodnie z art. 64 § 1 kk przestępstwo zostaje popełnione w warunkach recydywy podstawowej wówczas, gdy jest podobne do przestępstwa umyślnego popełnionego przez sprawcę uprzednio, za które został on skazany na karę pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy, karę w takim wymiarze odbył, a od odbycia kary do popełnienia nowego przestępstwa nie upłynął jeszcze okres pięciu lat. Tymczasem wyrokiem tut. Sądu z dnia 17 stycznia 2013r wydanym przez tut. Sąd w sprawie VII K 619/12 D. W. (1) skazany został m.in. za przestępstwo z art. 226 § 1 kk na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, a zatem przestępstwo umyślne podobne do tych przestępstwa (również umyślnego), którego dotyczy niniejsza sprawa. Karę tą oskarżony odbywa od 02 sierpnia 2013r z zaliczeniem okresu od 07.11.2011 do 19.01.2012r, zatem do czasu zdarzenia opisanego aktem oskarżenia odbył już karę w wymiarze przekraczającym 6 miesięcy.

Odnosząc się do kwestii sądowego wymiaru kary, zdaniem Sądu meriti adekwatną zarówno co do stopnia społecznej szkodliwości czynu jak i stopnia winy sankcją była kara 5 miesięcy pozbawienia wolności. Zgodnie z art. 53 kk wymierzona oskarżonemu kara musi odpowiadać stopniowi bezprawia zawartego w popełnionych przez sprawcę czynach, stopniowi winy jak również spełniać cele prewencyjne. Znamienne w sprawie okolicznością jest w fakt, że

w działaniu oskarżonego jak i w ocenie jego osobowości trudno dopatrzeć się jakichkolwiek czynników łagodzących, przy jednoczesnej wielości okoliczności obciążających. Gdy idzie o stopień społecznej szkodliwości czynu nie może umknąć uwadze Sądu fakt, iż zasadniczą okolicznością obciążającą jest tu zarówno fakt działania oskarżonego w ramach recydywy jak i jego wcześniejsza wielokrotna karalność. Okolicznością obciążającą jest również naruszenie aż dwóch norm prawa karnego, wielość pokrzywdzonych jak również rodzaj dobra, które oskarżony swoim działaniem naruszył. Zarzucane D. W. czyny stanowią pogwałcenie prawidłowości funkcjonowania instytucji państwowych powołanych do ochrony porządku prawnego i bezpieczeństwa, ale także – w przypadku czynu z art. 226 § 1 kk godności osobistej funkcjonariuszy SW. Nie można w ocenie Sądu bagatelizować działań skierowanych na udaremnienie funkcjonariuszom SW prowadzonych w interesie ogółu obywateli czynności prawnych, czy naruszania godności osób, które czynności takie podejmują, podważających przy tym ich autorytet jako funkcjonariuszy działających w imieniu Państwa. Kwestią godną zaznaczenia jest również ta, że w zasadzie nie było żadnych powodów dla których działania oskarżonego można byłoby choćby powierzchownie usprawiedliwiać. Nie można akceptować sytuacji, w której autorytet reprezentujących Państwo funkcjonariuszy zostaje narażony na szwank przez osoby pokroju oskarżonego, które uważają najwyraźniej, że stoją ponad prawem, nie czują żadnego respektu przed obowiązującym porządkiem prawnym i uzurpują sobie prawo do narzucania swojej woli organom powołanym do przestrzegania porządku i bezpieczeństwa.

Biorąc pod uwagę już tylko te okoliczności zdaniem Sądu można zasadnie twierdzić, że stopień społecznej szkodliwości a zatem zawartość „bezprawia” w czynach D. W. musi być oceniany jako znaczny. Stopień zawinienia określa Sąd biorąc pod uwagę osiągnięcie określonego wieku i co za tym idzie stosownego stopnia rozwoju intelektualnego pozwalającego na realną ocenę swego zachowania pod kątem reguł moralnych i prawnych obowiązujących w społeczeństwie, zdolności percepcyjnych, odpowiedni przebieg procesu motywacyjnego sprawcy. Wymierzając karę Sąd winien uwzględniać również motywację i sposób zachowania sprawcy, rodzaj ujemnych następstw czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa jak i zachowanie po jego popełnieniu. Tymczasem oskarżony choć jest osobą dorosłą, w pełni świadomą znaczenia podejmowanych czynów i ich konsekwencji, umyślnie, z pełną premedytacją popełnia kolejne czyny zabronione przez prawo, co zdaniem Sądu może implikować wnioski o znacznym stopniu zawinienia oskarżonego. Godzi się także podkreślić przy kwestii wymiaru kary motywację przyświecającą jego działaniom, a mianowicie publiczne wyrażenie swojego lekceważącego stosunku do obowiązującego prawa i jego reprezentantów, okazanie swojej niezależności od norm zarówno prawnych jak i etycznych, którym każdy członek społeczeństwa winien się podporządkować jak też butę i arogancję oskarżonego. Dodatkowo oskarżony nie wykazywał żadnej skruchy ani żalu w związku z popełnionymi przestępstwami, nie podjął również żadnych prób naprawienia szkody chociażby w formie przeproszenia poszkodowanych za zaistniałą sytuację.

Również jeśli idzie o właściwości i warunki osobiste sprawcy jak też sposób jego życia przed i po popełnieniu przestępstwa nie sposób znaleźć żadnych okoliczności łagodzących. Oskarżony jest liczy 39 lat, na przestrzeni swojego dotychczasowego życia był aż 17-krotnie karany, w tym również za przestępstwa popełniane z użyciem przemocy lub groźby karalnej. Warto zauważyć, że pierwszy wyrok skazujący przeciwko oskarżonemu zapadł w 1995r, kiedy to D. W. liczył zaledwie 19 lat i znajdował się dopiero u progu dorosłego życia. Mimo to jednak nie wyciągnął on żadnych wniosków z tego skazania, podobnie jak nie wyciągał wniosków z faktu zastosowania wobec niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, czy też warunkowego przedterminowego zwolnienia, poprzez niewykorzystanie danej mu szansy poprawy.

Zważywszy na wskazane wyżej okoliczności w ocenie Sądu celowe jest wymierzenie oskarżonemu kary typu izolacyjnego, przy czym biorąc pod uwagę fakt, że przestępstwo z art. 224 § 2 kk zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności orzeczona względem oskarżonego kara 5 miesięcy pozbawienia wolności nie może być uznana za nadmiernie surową.

W ocenie Sądu brak jest również podstaw do zastosowania środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary. Zasadniczym wymogiem dla zastosowania tego rodzaju środka jest bowiem pozytywna prognoza pozwalająca założyć, że wymierzenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczające zarówno dla osiągnięcia celów kary jak i zapobieżenia powrotowi do przestępstwa przez oskarżonego. Tymczasem w stosunku

do oskarżonego D. W. (1) taka pozytywna prognoza zdaniem Sądu nie zachodzi, bowiem jak wskazano już wyżej oskarżony był kilkakrotnie skazany, przy czym wymierzane mu kary były również warunkowo zawieszane. Tym samym oskarżony otrzymywał szansę na rehabilitację i zmianę swojego dotychczasowego trybu życia oraz udowodnienie, że z szansy danej przez Sąd potrafi skorzystać. Tymczasem oskarżony nie tylko nie zmienił swojego postępowania, ale wręcz przeciwnie dopuszczał się coraz to nowych przestępstw, co w efekcie doprowadziło do zarządzenia wykonania kar, czy też odwoływania warunkowego przedterminowego zwolnienia. Powyższe wyraźnie przemawia za przyjęciem, że oskarżony wykazuje lekceważenie wobec obowiązujących norm prawnych oraz etycznych i mimo dawanej mu już szansy nie potrafił w sposób właściwy z niej skorzystać. Zdaniem Sądu stosowanie po raz kolejny środka probacyjnego w odniesieniu do D. W. byłoby działaniem niecelowym i niewychowawczym bowiem utwierdzałoby jedynie oskarżonego w przeświadczeniu, że kolejne naruszenia prawa nie wywołają dla niego żadnych dolegliwych skutków i jako takie w efekcie pozostaną bezkarne.

Orzeczenie o kosztach uzasadniają powołane w pkt. II i III części dyspozytywnej wyroku przepisy prawa.

Z powyższych względów zatem orzeczono jak na wstępie.